

Na Rok fr. 12.
 Na miesiąc sześć — 7.
 Na miesiąc trzy — 4.
 W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik
 przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet, rue
 de la Montagne (bergstraat 29) Bruxelles

30 STYCZANIA 1847.

Prenumeratę na Trzeci Maj, w Pa-
 ryżu, i po całej Francji, przyjmują
 oddział Biura i Korespondenci Messa-
 geries Lafitte et Callard.
 W Anglii opłaty i rozkazy na Dzien-
 nik przyjmuje Ig. JACKOWSKI, 10 Duke
 street, St-James's, London.

Wiadomości z Galicji umieszczone w dwóch ostatnich numerach Trzeciego Maja naprowadzają nas na wątek uwag o dzisiejszym położeniu sprawy, a raczej o *zawodzonych* dość powszechnie dla niej powinnościach: — uwag, które radziłyśmy dopełnić. (1)

Pojawione nowo, ważne przez się okoliczności, wzmagając w nas uczucie nagłej potrzeby czułości i działania, nie zmieniają jeszcze widzenia rzeczy; — przeciwnie przynoszą one, wyraźne znajomemu już widzeniu naszemu poświadczenie. — Czas uchodzi, nieprzyjaciel trzyma z nim krok — Europa nawet zdaje się budzić z długiego letargu, na odgłos ciężkich w serce Polski spadających razów; — sami tylko Polacy, jakoby pod zaklęciem depczą zawsze w jednym i tym samym kole starego nierozumu. — Gdyby głos nasz miał na wieki zostać głosem wołającego na puszczy — wołać i upominać nie przestaniemy — a zostanie nam przynajmniej uczucie spełnionej powinności.

Mowę naszą zwykle więcej stosujemy do Emigracji — dla tego, że ta część narodu, używająca jedynie swobody myśli i słowa, właśnie na to jest tu postawiona, aby we wszelkiej przodkowała naprawie. — Dziś wszakże tak się nam wydaje chwila nagła że mniemamy, iż kraj nie w jednym sam sobie radzić winien, aby wynagrodzić zmitrężone lat szesnaście. — Cobyśmy więc dziś o powinności obywatelskiej powiedzieć chcieli, równe sądzimy znajdzie w kraju iak i Emigracji zastosowanie.

W narodzie dwójaki jest element moralnej jego siły; a mianowicie: *zapał, bezwzględne poświęcenie, niecierpliwość*, słowem to, co w człowieku odpowiada krewkości i namiętności. — I *pojmowanie, wiedza, doświadczenie, wola*, słowem to, co w człowieku namiętnością ma rządzić — pierwsze przedstawia młodzież, ruchoma część narodu; — drugie zaś starszyzna, powiedziałbym Ojcowie familij. Między jednym a drugim elementem, jak między władzami jednego ciała, ściśle być musi harmonja; harmonja ta w ciele ludzkim rodzi siłę i zdrowie, w ciele zaś społecznym dzielność i uczucie samoistności. Jak ciało ze wszystkimi władzami swemi ożywione być musi nieśmiertelną duszą, tą cząstką Bóstwa i w tenczas dopiero stanowi człowieka: tak społeczne ciało, musi całe rozegrzeć miłością swego rodu, nienawiścią wroga — sromem obcego jarzma — tem co jednym słowem, patriotyzmem zwiemy, aby odrębna, że się tak wyrazim, stanowić Istotę.

To jedno musimy wszyscy przyznać, że w Polsce patriotyzmu nie braknie, gdyby wziąć pod kredkę wszystkie ofiary tylko od upadku ostatniego powstania; ofiary które zaludniają stępy Sybiru, wypełniają szeregi moskiewskie na Kaukazie, jęczą po niemieckich i moskiewskich turinach, lub położyły szlachetne głowy na rusztowaniach: — gdyby policzyć wszystkie pieniężne straty, konfiskaty i niemieckie grzywny: juści by było z czego i o czem dobre wojsko wystawić i utrzymać. Bez przesady użyć tu można słów Poety:

« Jużeśmy morze krwi zbrodzili
 « I drugie takie słonych łez wypili.

Czemże się przeto dzieje, że to, co gdzie indziej wystarczyłoby może na dwa lub trzy powstania, u nas nigdy skutecznego sprawić nie mogło, a jak teraz po szesnastu lat wysiłku, dotąd do czynu przyjsz nie zdołaliśmy? Próżnoby temu kto przeczył — między różnymi władzami narodowego naszego jestestwa, nie było i dotąd niema potrzebnej harmonji, a stąd owa anarchja którą wymówny przyjaciel Polski trafnie nazwał czwartym naszym wrogiem, którego zdławić koniecznie musimy abyśmy na trzech inny uderzyć mogli, ale nie zdławimy go samym słowem żalu i zasłużonego przekleństwa dla pięcio głów hydry Centralizacja zwaną — na miejscu jednej urodzi się dziesięć nowych — nie w Wersalu to w Brukseli, nie w Poznaniu to w innym kącie — półgłówek nigdzie niebraknie; niebraknie też i konceptu Niemców i Moskalom, stara to dla nich sztuka pompować na swą korzyść krewkość polską. Trzeba zdławić tego czwartego wroga ale czynem a nie słowem — *nierząd zabija się rządnością, bezprawie prawem, samowładztwo prawym rządem*.

Dzięki anarchji a z niej wypływającej koniecznie bezwładności narodu, winniśmy że poszły z dymem zapał i poświęcenie całego niemal pokolenia. — Nie brakło szlachetnych ofiar godnych lepszego losu a cały ten owoc piętnastoletniej pracy, poczęty w boleści i cierpieniu nie zdołał nic więcej wydać jak nieszczęśliwy ruch Krakowski.

Powiedzieliśmy już i dziś powtarzamy, nie będziemy o to sromotne

poronienie obwiniać młodzieży, która przywiązane do jej stanowiska dopełniła funkcje. — Nie jej wina jeśli wpadła w ręce szarlatanów lub wątpliwych patriotów fabryki Storożenki i Kriega. Do tychto właśnie którzy jakęśmy powiedzieli reprezentują w narodzie wiedzę i poznanie, należało nie dopuścić, aby szlachetne passy Polskiego narodu, zamienione w zwierzęcość poszły na strawę Moskalom i Niemcom. —

Do starszyny więc zwracamy nasze wołanie. — Przez starszyny zaś rozumiemy wszystko co oświata, lub doświadczeniem, wiekiem lub stanowiskiem, mieniem lub jakąkolwiek możnością wywierać wpływ na około siebie jest zdolnym. — Powiedzieliśmy i powtarzamy że starszyzna Polska od 1831 r. zasnęła sprawę. — Skutek jeden, nie wszędzie z jednych rodził się przyczyn. — Są tacy, którzy zamknąwszy uszy i oczy nie chcą wcale o sprawie Narodowej nic wiedzieć, a to jedynie dla tego aby zachować swe fortuny, zabezpieczyć spokojność domową — patriotyzm zaś swój zaspakajają romansową tęsknotą, sentymentalnem wzdychaniem i tem przekonaniem, że jak cała Polska powstanie, jak już inaczej zrobić nie będzie można, to oni wsiądą na koń lub otworzą szkatuły. — Otóż tacy niech wiedzą, że oni to swem samolubstwem sprowadzili noże na gardła Polskie, i że jeżeli się dziś nie ocuci i spiesznie do dzieła nie wezmą, noż ten ich dosięże a to nie długo, i że ich nie prócz ich własnej dla sprawy Narodowej czynności od tej haniebnej a tuż tuż nastającej śmierci nie uchroni. — Fortuny ich pójdą na rabunek i podział moskiewskim i niemieckim siepaczom, córy ich żony srom już powiedzieć zgroza pomyślić, a ów *romansowo-jałowy* patriotyzm nie uwolni ich od przekleństwa późnych pokoleń a od pogardy żyjących tak swoich jak i obcych. —

Cobyśmy mieli do powiedzenia o tych jeszcze, a których niestety! nie małobyśmy naliczyli, co wśród srogięj klęski, jaka dziś trapi Polskę w obec ostatniej zagłady, jaka tuż tuż grozi Polskiemu rodowi, przyjechawszy za granicę trwonią resztę mienia i jakby na żywy argument dla not P. Meternicha i Neselrodego, swą rozpustą lub przynajmniej lekkością gorszą cudzoziemców i oziębiają w nich współuczucie dla bohaterkiego Narodu. — Tacy to panowie i panie, których tu w Paryżu nie mało liczym, nie mają jednego talara dla skarbu Polskiego, ale mają tysiące na fioki, aby pod skrzydłami Aponego prezentować swój bezwstyd, i brak wszelkiego serca i uczucia, przed zgromadzonym w zamku Króla Francuzów światem. — Nie wspomniemy i o tych paniczach i pankach, co grosz swój rozrzucają po gralniach i domach rozpusty, a przed Ojczyzną wymawiają się *niemożnością*. — Tacy niech wiedzą, że jeśli przedłużonym pobylem za granicą potrafią swe gardła od noża wycofać, to już dziś publiczność Europejska palcami ich wytyka. — Zostawując więc na stronie te zgangrenowane cząstki społeczeństwa Polskiego, następnie mówić będziemy o tych, którzy nie wyparłszy się jeszcze Ojczyzny, służą jej i dziś nawet, ale służą według własnego widzi mi się i urojenia, a nie według potrzeby, i właśnie tą samowolnością w dobrem, niszczyć potrzebną harmonja między różnymi władzami swego ciała — czynią go bezwładnym, narażają jego istnienie. Dla cząstkowej, często pożądanej, zawsze niepodobnej dziś naprawy — narażają całość na zniszczenie, cząstki łatają, a ogół pada nieszczęśliwy. Boć przecie oni nie rozkazują czasowi, nie są mocni powstrzymać i zawiesić srogie rozporządzenia, które rządy nieprzyjacielskie na wytopienie Polski codziennie uchwalają.

PRZYCZYNY NIEMOCY I UPADKU

DAWNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

§ IX.

WPŁYW WYPADKÓW ZEWNĘTRZNYCH NA UPADK

PAŃSTWA POLSKIEGO.

Z upadkiem państwa Rzymskiego, znikły starożytne pojęcia społeczne, a na ich miejscu nowe potrzeby, nowe sprowadziły wyobrażenia w ludach; Europa tłuszcza barbarzyńców będąc na całej swój przestrzeni zalana, mieszanina nowych ludów z dawnymi, nowe wzniciła interessa tak materialne jak moralne.

Pod względem *maetryalnym*, każdy z ludów nowo przybyłych szukał na ziemi, którą opanował, właściwego a naturalnego sobie obszaru;

(1) Patrz Trzeci Maj, koniec Października — początek Listopadu z. r.

lecz że zwykle kilka lub kilkanaście różnych szczepów zajęło jedenże obszar naturalny, wojny wynikły z żądzy opanowania całego obszaru, ważyły szale, dopóki ten z ludów który lepiej pojął interes do obszaru przywiązany, nie został zwyciężony. — Włochy, Hiszpania, Francja, Anglia, Germania, przedstawiają nam obraz takiego rozwijania się materialnego; lecz nie wszystkie z nich przyszły do tego aby w nich jeden wielki interes obszaru mógł przemóc. — Pod względem bowiem *moralnym* mnóstwo zrodziło się przyczyn opóźniających rozwinięcie życia narodowego. — Starożytne Rzymu pojęcia porządkowości i życia towarzyskiego, ścierały się z nowymi barbarzyńców potrzebami na tle religij Chrześcijańskiej, której zasady wszędzie wsiąkać zaczęły. — Rząd feudalny wylęgły, później władza kościoła katolickiego z królewską walczącą, sprowadzały często ludy z drogi wykształcenia narodowego przez nadużycie jednych i drugich. — Do historii należy szczegółowe ocenienie tych przyczyn. — Lecz dosyć było kilka narodów wykształconych w tej drodze, aby zasady życia politycznego rozwijać się już mogły. Wzajemne działanie i oddziaływanie ich w obwodzie właściwych im podstaw, byt ich materialny i moralny utrzymywały. Tym sposobem nowe i nieznane dotąd żywioły życia publicznego na jaw wystąpiły.

Europa północniowo zachodnia, z samą postacią swego ładu — jakiejś w § VIII pokazali, w stosowniejszych znalazła się okolicznościach. — Hiszpania, Francja, Anglia, państwo Niemieckie, długo się duży o pierwszeństwo i z tej ich walki wynikły napróżd zasady równowagi politycznej, następnie zasady wolności tak religijnej jak politycznej. — Wojny włoskie Karola VIII, wojny Karola V cesarza, wojna trzydziestoletnia, wojny Ludwika XIV, rewolucja Angielska i inne wielkie wojny, ustaliły bezpowrotnie w tej części Europy zasady życia politycznego. Od owych czasów w istocie, w życiu jednostkowym człowieka i w ogólnym człowieczeństwie całego, nadzwyczajne nastąpiły przemiany.

W części północno-wschodniej Europy, zasady te trudniej się wyrażały. — Polska czterema różnemi narodowościami otoczona była; każda z nich silnie wywierała parcie. — Z lewej strony germanizm pochłonięszy ludy sławiańskie Zakarpacie, nieparł na Polskę od Karpat, bo tam naturalna granica, zdaje się zaporą mu była; lecz działanie jego wywierało się od Odry, gdzie żaden wał silny nie oddzielał go od nas. Od strony północnej, waleczni Szwedzi zajmowali nie tylko naturalny obszar półwyspu Skandynawskiego, lecz większą część brzegów Bałtyku. — Z prawej strony, to jest za Dzwina i Dnieprem była Moskwa. Ujarmiona przez Tatarów, długo tylko tych ostatnich doznawaliśmy od czasu do czasu napady. — Lecz, kiedy bój Kulikowski, na którym Witoldowe hufce walczyły, zapewnił niepodległość Moskwy, Polska z tej strony nowego znalazła nieprzyjaciela w Moskalu; — lecz wielkość Polski, jej potęgą materialną i moralną trzymała długo Moskalów na wodzy. — Ze strony południowej idea islamizmu nachodziła. Z jednej strony od Kaspjskiego morza Tatarzy, z drugiej od ujść Dunaju, Turcy zdążali; lecz Tatarzy oswojeniem Moskwy do milczenia zmuszeni, Turcy jedni mogli od tej strony niepokoić.

Z tych czterech różnych środków społecznych otaczających Polskę i parcie na nią wywierających, dwa, to jest, Germanizm i Islamizm nie były nigdy materialnie dosyć silne względnie do potęgi państwa Polskiego. — *Germanizm* po zniszczeniu Krzyżaków i Mieczowców, o ledwo co nie był wytepiiony na obszarze polskim. — Wyparty w ówczes z naszego obszaru, po za obrębem jego w własnym swym środku działając, nieprzyszedł nigdy do jednoci narodowej, która by całą mocą się na nas wywarła; odrębny interes Brandeburski, cząstka oderwana od ogólnego germańskiego interesu, niedaleko Odry usadowiony, parł sam jeden czynnie na Polskę; lecz niemając żadnego żywiołu ni sił narodu samorodnego, bo ani podstawy naturalnej ani jednorodności w duchu mieszkańców, niemógł otworzyć się mierzyć; przyczynajony więc tylko jako lis z cicha, z błędów Polski korzystał i z wolna podwalał państwa naszego podkopywał. — Jedynie więc chytrą swoją mógł być strasznym dla Polski. — *Islamizm* zaś i tyle niemógł wzbudzać niespokojności. Turcy przedzieleni od nas ludami Sławiańskimi które podbili, mniej silnymi ciosy mogli sięgać Polski, bo straż ludów podbitych a zawsze gotowych do wyswobodzenia się, dawała im zajęcie bezustanne. Z resztą Turcy niepokazywali nigdy dążeń do systematycznego podboju brzegów morza Czarnego, które do Polski często należały. — Była to tylko fala która się gwałtownie rzuciła w stronę Polski, pędzona chwilową żądzą podboju jakiego ruchawego naczelnika; uderzenie się o polską potęgę zawsze przewagę tej ostatniej pokazywało. — Raz więc silnie osiedlone państwo Polskie przy morzu Czarnym, nie przestałoby być nigdy tam panować; tém bardziej że interes islamizmu nie był zupełnie interesem ludów tu zamieszkałych.

Nie tak się działo od strony Szwedów i Moskwy. — Działanie ich na Polskę było prawdziwie straszne, bo zawsze silne i na równą stopie z Polską się mierzące. — Szwedzi, wysoko już wyrobili byli w sobie interes czysto narodowy; — przedsiębiorczością charakteru swojego uosabiający silny i czynny Skandynawski żywioł, długo za cel główny swęj polityki, mieli objęcie wszystkich brzegów Bałtyckiego morza i utworzenie takiej podstawy narodowej, w środku której morze to, jakby jezioro Skandynawskie się znalazło. — Cel zapewne wielki, i nie-

wiele zostawało do jego uskutecznienia, bo tylko podbój brzegów od strony Polski miał dopełnić od tak dawna ściganych dążeń. — Lecz właśnie brzegi te stanowiły integralną część obszaru polskiego. — Ztąd to różność interesów Polski i Szwecji i jakiegokolwiek bądź mogły być pozorne przyczyny wojen dwóch tych ludów, prawdziwa onych przyczyna leży w tych dwóch różnych dążnościach. — Że zaś dwa te państwa w jednakich już warunkach politycznego bytu się znalazły, każde spotkanie się ich, jako mające rozwiązać dla każdego z nich to zadanie narodowe, straszne i zacięte wojny musiało wywołać. — Co się tyczy Moskwy w §. poprzedzającym, wskazaliśmy jak sama budowa geograficzna ładu europejskiego oznaczała jej szczególną podstawę na której działalność moskiewskiego ludu miała się rozwijać i jak przez niepojęty wyrok Opatrzności całe parcie które równoważyć może połowę sił Europy, wywierać się musi na Polskę. — Niebezpieczeństwo więc z tej strony jakie bezustannie Polsce groziło było ogromne, i większe daleko, jak od strony Szwedów. — Bo też w istocie, Szwedzi o same tylko brzegi Bałtyku walczyli, Moskwa zaś nie tylko o te brzegi, ale i po cały obszar sięgała. — Czuli to zapewne instynktowo Polacy, bo nieprzyjaźń ku Moskwie od wieków Polak z życiem na świat przynosił.

W takim tedy stanowisku, Polska krwawe musiała wytrzymywać boje z dwoma temi narodami. — Napróżd Polska była przeważającą; Batory zaraz Moskwę silnie wstrząsnął i parcie Moskalów odepchnął. — Za Zygmunta III, Szwedzi, Moskale, Turcy, wszystko to było odparte i Polska pokazała że niebrakło jej sił potrzebnych do utrzymania wielkości narodowej. — Lecz mimo tych świetnych wypadków zewnętrznych, życie wewnętrzne narodu zaczęło się psować. — Jednośmi interesu narodowego rozpryskać się zaczęła; charakter narodowy nędzniał, wybory królów i konfederacje odsłoniły obcom całą naszą słabość wewnętrzną. — Jakoż, odtąd sąsiedzi poznali że każdy w tym interesie łatwe odniesie na Polsce korzyści. — Szwedzi najdzielniejsi i w najlepszych warunkach bytu narodowego zostający pochwycili nowe nadzieje dokonania swych ulubionych celów, tém bardziej że przewagi dawniej Polaków na północy zapomnieć nie mogli. — Wszystkie więc swe siły na Polskę wywarli i niedziw że ta, wewnątrz nadpsuta nie miała już siły oprzeć się napieraniu Szwecji. — Świat cały widział wtedy z oczywistością, całą niemoc Polski; najazdy więc kraju naszego jedne po drugich następowały. — Germanizm zaraz przez interes Brandenburgski głowę podnosić zaczął, chociaż tylko skrycie, zawsze przeciw Polsce działał, a ta nieumiała się nawet poznać, że nowy, cichy nieprzyjaciel kosztem jej rośnie. — Moskwa już po brzegi Czarnego i Bałtyckiego morza się kwapiąc, cieszyła się tak z wewnętrznych niezgod Polaków, jak ze słabości Polski, i czekała tylko sposobnej okoliczności. — Turcy otwarcie wystąpili i brzegi Czarnego morza z łatwością objeli, chociaż Sobieski był od tej strony Zbawicielem Polski; lecz bohater ten, jak go nazywają, wytężony cały przeciwko Turcyi, nie pojmując z kąd największe grozi niebezpieczeństwo, ustąpił Moskwie ogromnych naszych krain, przez co całą granicę naturalną obszaru naszego z tej strony wypuścił. — Tak państwo polskie z posad było wzruszone. — Od tej chwili Piotr u Moskalów Wielkim nazwany, wzrokiem ostrowidza dostrzegł całą doniosłość obszaru rosyjskiego i natychmiast granic naturalnych jego dosięgnąć, wszystkie siły z niego wyciągnąć i w naród któremu jak tyran panował, krwawą swą duszę przenieść postanowił, aby go na swój obraz przetworzyć. — Wtedy całym ogromem własnej woli i sił państwa, na wszystkie otaczające go narody się rzucił; lecz stojąc już jedną stopą na polskim obszarze, zwrócił się szczególnie ku Polsce, bo tam znalazł kierunek naturalny parcia interesu moskiewskiego. — Skutkiem tego strasznego działania, Szwecja i Turcja jednym prawie zamachem poniżone zostały przez Rosyją; ulubiony Szwecji zamiar prysnął, zjadłość Turków wstrzymana. — Wtedy już Piotr, usiłowania swe dotyczące Polski następcom przekazał; zniszczenie Polski otwierając wstęp Rosyji do krain reszty Europy, stało się celem tego państwa, bo z uskutecznieniem tego celu cała Europa grozić mogła.

Jak widzimy więc z tego szybkiego rzutu oka na dzieje narodów składających część północno-wschodnią Europy, z osłabieniem Polski równowaga polityczna nadwyrężyć się musiała. — Szwecja i Turcja same osłabione wytechnięcia u siebie szukały; Polska najsilniej dotknięta zewnętrznymi ciosy, wewnętrzną gorączką jeszcze trawiona była. — Przemagający Moskwiizm stał się także przyczyną wzrostu germanizmu, tak że przy osłabieniu Szwecji, myśl opanowania brzegów polskich Bałtyku przeniosła się w części do Pruss. — Ztąd więc los Polski wycieńczonej na lasce tych dwóch państw polegać musiał, bo już wtedy Szwecja umilkła, a Turcja w bycie swym również była zagrożona. — Lecz mimo wycieńczenia i wewnętrznej choroby, które zdawały się zbliżać ostatnią chwilę skonu polskiego państwa, owa siła żywotna która niedopuszcza śmierci w jestestwach przy zepsuciu nawet ich części niektórych, nagle się wzmacniać zaczęła, i upadek Polski niedokonał się tak łatwo. — Jako olbrzym z choroby letargicznej chcący powstać, osłabiony na ciele, uleść musi tylko gwałtowni który na nim silniejsi wyrządzają, tak Polska po krwawych dopiero walkach i gwałtownych drganiach które całą jej społeczność wzruszyły, gwałtownie uległa. — Lecz rzecz dziwna, kiedy w tych ostatnich chwilach Polak do walki wystę-

pował, Rosyja tylko z bronią w ręku spotykał; germanizm równie nieprzyjazyń Polsce zawsze piękne słowa przyjaźni i pociechy przynosił. — Kiedy z Moskalami Polak wiekowe wiodł wojny, Niemiec od wieków na polu bitwy z Polską się niemierzący, chytrością i podejściem zawsze działał. — Uwaga ta mimowolnie się tu nasuwająca, odcienia dobrze charakter rasy germańskiej a przynajmniej jej gałęzi jednę i rasy słowiańskiej. — Upadek i zagłada Polski była celem życzeń tak Rosyji jak germańskich mocarstw; lecz tu znowu dwa te różne interesy spotkały się z sobą każdy największą korzyść z zagłady Polski chciał wyciągnąć. — Przebiegły germanizm poznawszy system zabórczy Rosyji która po całą przestrzeń obszaru naszego sięgać co chwila mogła, i lękając się żeby zabór polski bez jego udziału się dokonał, pierwszy myśl podziału Polski podał. — Lecz że obaj lękali się nowego odrodzenia Polski, które już szybko postępowało, postanowiono więc przyspieszyć wypadek. — Rosyja przez to stała się tą razą silną wykonawczynią myśli germańskiej, prędzej niż może sama żądała, bo niemożąc zostawić Austrii i Prusom dokonania podziału, największą część sobie przyswoiła, zostawiając na później zagarnięcie części po której Austria i Prusy tak spieszenie się pokwapily. — Tymto sposobem wyrobiła się myśl podziału i zagłady zupełnej Polski. —

(dalszy ciąg nastąpi).

TADEUSZ KRĘPOWIECKI.

(artykuł nadesłany z Anglii.)

Dnia 5 Stycznia 1847, umarł w Londynie znany Emigracji całej s. p. Tadeusz Krępowiecki, porucznik artylerji, w 48 roku wieku swojego. — Choroba serca była powolną przyczyną śmierci. Nieznane nam jest przedewszystkiem położenie tego człowieka — zawód podobno nauczycielski był jego przedmiotem. — Za to w klubie patriotycznym i u Honoratki w Warszawie, okryło się popularnością to imię w skutek demagogicznego zapалу i wymowy, jaką był obdarzony. W korpusie Dwernickiego odznaczony był osobistym męstwem, ale za powrotem do Warszawy, komenderowanym będąc do korpusu Jenerała Różyckiego, wysłanego w ówczas na Litwę, ośmielił się opuścić szeregi wojskowe, ażeby w stolicy posuwać ruch ten, jaki pamiętnej nocy 15 Sierpnia 1831 wybuchłszy, położył koniec biernej egzystencji Rządu w ów czas narodowego, po zniszczeniu którego, burzący spisek, nie wyprowadził z pośrodku siebie siły potrzebnej do uratowania ginącej sprawy, ale podług wszelkiego podobieństwa przyczynił się do jej dobiecia, przez wyniesienie na stopień wtenczas najwyższy Jenerała Krukowieckiego. Krukowiecki gwarancją patriotyzmu swojego utwierdzić pragnąc w opinii publicznej, przybrał Krępowieckiego na adjutanta: straż ta jednakże, nie wiele przydała się na co, gdy Krukowiecki przekłakszy się następstw wyniesienia swojego, starał się wszelkimi siłami poddać jak najprędzej Warszawę, w mniemaniu że opór niepodobny, rozdrażnił wreszcie zwycięzcę, i zniszczył wszelką nadzieję układu.

W początku Emigracji, Krępowiecki, był jednym z założycieli Towarzystwa Demokratycznego. — Na obchodzie pamiętki listopadowej w r. 1832 w Paryżu, z ambony kościelnej, on rzucił, na najznamienszych patriotów polskich przed cudzoziemcami, zaskarżenie o arystokratyczne dążności, czyli o zdradę, i z błotem zmieszał przydującego w ów czas Jenerała Lafajeta, że udając republikanina, okazywał sympatję dla ludzi mających niegdyś znaczenie w Polsce. Później w kompanii Lelewela, Xiędz Puławskiego, i hr. Worcella wydalony z Francji, wspólnie z nimi należał do redakcji gazety demagogicznej w Brukseli, gdzie za artykuł napisany przeciw Królom Belgów, zagrożony powtórnie wygnaniem, nie wyparł się, jak to uczynił Lelewel, współnictwa w wydawaniu téjże gazety, i przyjął skutki odpowiedzialności, to jest: poszedł na wygnanie do Anglii.

Pamiętne są tu dotychczas burzliwe sessje Polaków, po kilka dni ciągnące się nieraz w materiach, o których dzisiaj niktby kwadransa niegadał. — Organizacja wewnętrzna biednych Emigrantów, ze stron rozmaitych w roku 1834 do Londynu zebranych; wpajanie w nich zasad demokratycznych, bez zostawiania komubądź kolwiek wolności opinii politycznej; atak na Towarzystwo Literackie w Londynie, jedynie losem Polaków zajmujące się w ów czas, a bez którego Polacy na najokropniejszy niedostatek byłiby narażeni: były to przedmioty owego Tryumwiratu. — Nareszcie, i tu nastąpiło rozzerwanie — tak nazwany Ogół na dwa rozdzielił się obozy. Dwaj nieboszczyki X. Puławski i Krępowiecki z przyjaciółmi swymi przez Portsmouth pociągnęli na wyspę Jersey. Nauki tych profesorów odbiły się zaraz w tytularnym naśladownictwie rewolucji francuskiej, przez pompatyczne dzielenie walecznych niegdyś żołnierzy, na Sekcje Praga, Grudzią i Humań! — Nieustające w koszarach Portsmutkich lektury zrobiły swój skutek na biednych słuchaczach, zamieniając ich w jakiś rodzaj filozofów, którym się odejmą zasady religijnej i militarnej karności, a niepotrafi się dać nauki potrzebnej do rozróżnienia fałszu od prawdy, zła od dobrego. Na ołtarzu im postawiono «*Wszechwładztwo Ludu*» wstawiając że nadnaturalna siła jest w tym Symbolu. — Nieraz jednakże zdarzało się postrzedz w samych kapłanach Baala, że toż *wszechwładztwo* szanowali o tyle o ile ono odpowiadało ich interesowi. — Sławne wyroki żołnierskie wskazujące imię jednego z nauczycieli «*ku wzgardzie ludowej potomości*» a drugiego bliżej «*na karę cielesną*» zmieszały całą doktrynę. Wyrok wprawdzie żaden niebył wykonany, wszechwładztwo wszakże w proch się obróciło, rozprzeczli się po świecie nauczyciele. — Z pośrodku tego chaosu wypłynęło na wierzch Stowarzyszenie pod tytułem: «*wyznawcy praw społecznych*» którego nieboszczyk Krępowiecki był założycielem — a choć wierzymy w najlepsze chęci

zmarłego, nie zdaje nam się jednakże aby i to Stowarzyszenie korzyść jaką w praktyce przyniosło.

Znajomem jest wielu gładkie pióro Krępowieckiego; szczególniejszą miał łatwość namietnym stylem brak argumentu zastąpić; miło się dawało i słuchać jego i czytać. — Czątek w gruncie dumny, z usposobieniem serca niezmiernie tkliwego, tylu klęskami na każdym punkcie pomysłu swojego zawiędzony, nie sobie, lecz przeciwnikom swym politycznym wszystkie przyczyny nieszczęścia swego przypisujący, nie dziw że nie mógł lubić zdania swego niepodzielającego — mógł nieraz w gorczy posądzić lepiej mającego się przeciwnika politycznego o przedajność lub o jakieś nie nadto czyste korzyście, mógł tém, może bez wiedzy własnej, podsycać zazdrość w ciemniejszych — ale z Robespierem ani z Maratem, niemożna go równać, bo miał wspaniałe serce, gdyż podług zapewnienia pana Worcella wyrażonego w mowie pogrzebowej, tym co go obrażali darował — a najważniejszym dowodem wyższego usposobienia, była śmierć jego, za zbliżeniem się której, spełnił wszystkie warunki religji naszą rzymsko-katolicką przepisane. — Pokój więc Jego duszy.

Przystąpili do Towarzystwa Trzeciego Maja i oddali się pod rozporządzenie Władzy Narodowej w Osobie Xięcia Adama Czartoryskiego: AIGUILLON. (Lot et Garonne) 19 Grudnia 1846. Sługocki kapitan z Kwaternistrzostwa, Jabłoński Józef Porucznik, Dombek Antoni p. porucznik, Kalczycki Józef podoficer.

Kronika.

Paryż. Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 25 b. m. odbyło się odczytanie projektu adresu do Tronu. Paragraf dotyczący *Krakowa* brzmi jak następuje: «*Wypadek niespodziewany zmienił porządek rzeczy powstał w Europie Kongressem Wiedeńskim. Rzeczpospolita Krakowska państwo niepodległe i neutralne, zostało wcielone do Cesarstwa Austriackiego. Francja szczerze chce uszanowania dla niepodległości państw i dochowania zobowiązań (le maintien des engagements) od których żadne mocarstwo uchylić się nie może, bez uwolnienia od nich tém samém i innych mocarstw. Protestując przeciw temu pogwałceniu traktatów, temu nowemu zamachowi na Starożytną narodowość Polską, Wasza Królewska Mość dopełniłaś nagłąć powinności i odpowiedziałeś słusznemu głosowi publicznego sumienia. (Votre Majesté a rempli un impérieux devoir et repondu à la juste émotion de la conscience publique.)*» — Izba naznaczając dyskusję tego adresu na przyszły Poniedziałek 1 Lutego.

Londyn. — W mowie królowej Angielskiej na otwarcie Parlamentu dnia 49 b. m. paragraf dotyczący *Krakowa* brzmi jak następuje:

«*Zniesienie (the extinction) Krakowa niepodległego państwa, wydało mi się być tak uderzającym (so manifest, si flagrante jak tłumaczył Moni-tor) pogwałceniem traktatu Wiedeńskiego, iż rozkazałam aby protestacja przeciw temu postępkowi wręczona została dworom, Wiedeńskiemu, Petersburskiemu i Berlińskiemu, które wzięły w nim udział.*» — Słowa te w ustach królowej powszechnie są uważane za bardzo energiczną manifestację ze strony rządu Wielkiej Brytanji — tém więcej że łagodność wyrażenia się o małżeństwie Hiszpańskiem, i widoczna chęć pojednania w tym przedmiocie, która przebiega się w usposobieniu większości Izby angielskiej równie jak Francuskiej, każe wnosić o podobieństwie zbliżenia się do siebie napowrót dwóch państw konstytucyjnych. — Temu to symptomatowi winniśmy zapewne przypisać owe raptowne zmniejszenie tonu w obec zachodniej Europy, jednego z naszych nieprzyjaciół. — Moskwa która pierwsza instygowała na zagładę *Krakowa*, bo zagrożona wpływem wolnego Okręgu na część Królestwa, rada była oddać go raczej w ręce policji austriackiej i korzystając z chwilowego nieporozumienia Anglii i Francji, otworzyć sobie furtkę do nowych zaborów; Moskwa niedawno jeszcze przechwalała się w swoich płatnych pismach niemieckich raczy się dziś tłumaczyć, a nawet ledwo pytany Car pospiesza już z wymówkami: — i tak na posiedzeniu Izby Parów, po mowie Hrabiego MONTALMERT, której treść daliśmy w przeszłym Numerze, kiedy Pan VILLEMAIN zapytał Ministra spraw wewnętrznych, czy Rząd zrobił jakiś krok, aby zapewnić się o zamiarach wcielenia Królestwa Polskiego do Imperium Rossji? Pan GUIZOT odczytał następującą depezę moskiewską: —

Hrabia Nesselrode do pana Kissielew (urzędownie) Petersburg 30 Grudnia 1846. — «*Odbieram w tym momencie pańską depezę z d 19 Grudnia za numerem 171, w której dajesz mi wiedzieć o zapytaniu (interpellation) uczynioném ci przez pana Guizot we względzie mniemanego wcielenia Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego. — Pospieszam odpowiedzieć ci dziś, upowalniając pana wyraźnym rozkazem Cesarzskim zadać fałsz tym pogłoskom najformalniej. Co mogło dać powód do tego fałszywego mniemania, umyślnie upowszechnionego przez emigrację polską (repandue a dessein par les émigrés polonais) to że w téj chwili zatrudniamy się obmyśleniem środków zniesienia linii celnych komór, która oddziela Rossję od Polski. — To rozporządzenie o które niejednokrotnie prosili mieszkańcy królestwa, jest zupełnie na jego korzyść — ponieważ otwiera dla jego produktów drogę której dotąd niamiało. — Zechć przedstawić to tłumaczenie panu Ministrowi Spraw Zagranicznych i stosownie do niego wyśnić tę rzecz osobom, które mogą wpływać na stan publicznej opinii.*» — Przyczyna téj nadzwyczajnej dbałości Cara na opinią publiczną, którą niedawno tak brawował zdaje się być oczywista. —

Jednak jakikolwiek obrót mogą jeszcze wiaść rzeczy to pewna, że sprawa Polska znajduje równie silne poparcie wśród Izby Angielskiej jak i Francuskiej. — LORD BENTICK, który na posiedzeniu Wyższej Izby Parlamentu, dnia 19. Stycznia, odezwał się w słowach ubliżających narodowi Polskiemu

— najgorzej został przyjęty i nieledwo zakrzywany: — LORD JOHN RUSSEL, SIR ROBERT PEEL i LORD PALMERSTON, którzy zabierali głosy na tém samym posiedzeniu, dali się słyszeć z wyrazami pełnemi energii i życzliwości dla Polski. — Szczególnie uderzyć powinno te kilka słów w mowie SIR ROBERTA PEEL: « Sądę, że w dzisiejszym stanie rzeczy składanie się na niebiespieczeństwa, które mogły zagrażać Państwu Północnym ze strony Krakowa, nie może być przyjętém jako dostateczne usprawiedliwienie wspólnego ich aktu. Sądę, że Austria, zezwalając na ten czyn, okazuje wżgardę dla zobowiązań traktatu Wiedeńskiego, i że ten czyn niezgodny ze zdrową polityką, może nadwzględnie ufnąć Europę w utrzymanie rozporządzeń tego traktatu. »

Jakie jest usposobienie Niższej Izby Parlamentu, to najlepiej charakteryzuje następny wyjątek z mowy Pana HUME, doświadczanego przyjaciela sprawy Polskiej: —

« Rząd Jego Królewskiej Mości, powinien był, jak to już uczynił, potępić (anathematizer) ten krok (mówiąc o wcieleniu Krakowa) w najsiłniejszych wyrazach. — Dwóch tylko członków Izby, i wstyd mi jest za nich, ośmielił się usprawiedliwiać go. — Jeden z nich pan d'Israeli, powiedział iż niebyło w niem pogwałcenia traktatów. — Gdy przeciwnie zaś nigdy niebyło podobnego pogwałcenia honoru publicznego i wiary publicznej jak to zniesienie państwa Krakowa. Anglia wszystko poświęciła (mówiąc o ofiarach Anglii na Kongresie Wiedeńskim) poświęciła wyspę Jawę, resztki się jej tylko dostały. Cesarz Rosji Paweł pożyczył u Holendrów cztery miliony funtów szterlingów na wojnę przeciw Anglii, a Anglia podjęła się (na Kongresie Wiedeńskim) zapłacić połowę tej sumy. — Zdaje mi się że Cesarz Rosji powinienby zapłacić dziś za swą złą wiarę: moje zdaniem wszystkie traktaty winnyby być zniesione. — Zażądałem wykazu co do pieniędzy płaconych Rosji przez Anglię, pieniądze jakby nazwał płaconych przez grzeszność. — Mam nadzieję panowie że zdołam was zniewolić do zawieszenia wypłat na korzyść Rosji tak długo jak traktat wiedeński będzie niedochowany. — Mam nadzieję że słowa LORDA JOHN RUSSEL nie zostaną próżnem oświadczeniem, i że Anglia potrafi dowieść Europie i Światu że nikt nie depece bezkarnie traktatów które ona podpisała! »

Polska. *Gazeta Kolońska* donosi od granic Galicji pod datą 8 b. m. że Rząd Austriacki wydał trzy ordonanse stanowiące o nowych stosunkach między wiesniakami a właścicielami. — Chłopi mogą rozporządzać swemi gruntami, które jednak niewolno im hypotekować wyżej nad dwie trzecie ich wartości. W trzy lata po ogłoszeniu nowego rozporządzenia, powinności dostarczania wiesniakom chleba i zboża na zasiew w latach nieurodzajnych przestają ciężać na właścicieli gruntowych. — Grunta które w roku 1820 były w ręku chłopów, uważane odtąd będą za grunta wiejskie, te zaś które w owym czasie były w ręku właścicieli, zostają przywiązane do *dominium*. Pańszczyzna jest zostawiona. — Za miarę uregulowania jej ma służyć ilość podatku wnoszonego od własności nieruchomości. — I tak naprzykład chłopi opłacający *minimum* podatku to jest jeden złoty, mają odrabiać 26 dni pańszczyzny. Ci którzy płać więcej nad 4 złote podatku, mają odrabiać *maximum* pańszczyzny, to jest pracować 156 dni w roku. Milczenie strón po ogłoszeniu tych rozporządzeń będzie uważane jako przyjęcie propozycji Rządu. — Wedle *Dostrzegacza Reńskiego* komory celne Austriackie na granicy okręgu Krakowskiego mają dopiero rozpocząć swoje funkcie od 1^o Maja roku bieżącego. —

« Niektóre organa rządowe niemieckie, zaprzeczają pogłosce o poruszeniu korpusu Rosyjskiego na granicy polskiej. — Listy z Krakowa i Poznania ogłoszone w innych dziennikach, nie pozwalają bynajmniej wątpić o wielkich przygotowaniach do wojny. — List z Krakowa pod datą 16 Stycznia zawiera co następuje: »

« Moskale rozłożeni w okolicach *Michałowic* zostali wzmocnieni. — Jest mniemanie, jakoby prawdziwy powód tej koncentracji wojska był w celu przeszkodzenia chłopom galicyjskim znoszenia się z chłopami w Królestwie Polskiem. »

Inny znowu list, także z Krakowa, pod datą 18, brzmi następnie: « *Gazeta Krakowska* umyślnie się myli, zaprzeczając doniesieniu o bytności Jenerała Rüdiger z korpusem wojska na granicy. — Jest to faktum niezawodne, niech sobie co chce mówi urzędowy dziennik. »

Owóż co donoszą dziennikowi Frankfurckiemu z Poznania pod datą 18 Stycznia.

« Obecne rozporządzenia finansowe banku Polskiego, mają widocznie cel, który uchodzi baczności widzów postronnych, ale który niezawodnie ma związek z projektem wcielenia Polski do cesarstwa Rosyjskiego, wprawdzie wcielenie to nie będzie ogłoszone oficjalnie i w pewnej oznaczonej epoce tak jak to sobie z początku zamierzano; ale odbędzie się sposobem tak nieznacznym, zastępując zwolna instytucje polskie, instytucjami moskiewskimi — iż urzędowy akt stanie się niepotrzebnym. »

« Koncentracja wojsk ciągle się odbywa; cała zachodnia granica jest osadzona. Załoga naszego miasta także będzie wzmocniona. »

« Pisząc nakoniec z Petersburga do *Korespondenta Hamburskiego*, że cesarz Rosji uda się przed wiosną do Warszawy. — Nikt nie zaprzeczył temu co powiadano o zamiarze rządu Pruskiego skoncentrowania trzech korpusów, a tak jest rzeczą pewną, że Moskwa i Prussy robią wielkie przygotowania wojenne. — Zachodziło jeszcze pytanie czy Austria ograniczyłaby się na trzymaniu swej armii w pogotowiu, jak tego bezustannie wymaga jej położenie w obec ujarzmionych przez nią narodów? — i czy nie zrobiłaby raczej jakiego poruszenia łącznie ze swymi sprzymierzeńcami? — Nie długa była niepewność. Godnem też jest uwagi że ruch jej wojsk odbywa się w kierunku Włoch i Szwajcarii. — Jakoż piszą z *Tessinu* pod datą 20 Stycznia: »

« List odebrany dziś z *Mediolanu* donosi, że komendant miasta wyprawił 3,000 ludzi piechoty, artylerji i kawalerji ku granicom kantonu Tessyńskiego. Oddział ten przemaszerował już do *Cantavresso* i *Zaveno*. »

Czy wszystkie te wojska rosyjskie, pruskie i austriackie są przeznaczone do działania przeciw Polsce z jednej, a Szwajcarii i Włochom z drugiej

strony? Czy też to, co gabinety na jaw wykrywają ze swych planów, ma służyć tylko za pokrywkę do obszerniejszych i groźniejszych zamiarów?... Wypadki dopiero, może niedalekie, objaśnią nam tę rzecz. »

(*La Reforme.*)

— Wedle dziennika *Tagesherald*, Tyssowski nie jest wygnany do Ameryki, ale stosownie do negocjacji pomiędzy rządami Saskim i Austriackim bezwarunkowo uwolniony. — *Ex-dyktator* ma jeszcze czas niejaki zabawić w Dreźnie a następnie udać się do Belgii.

Włoszczyzna. « Stan prowincji Naddunajskich wkrótce ściągnie na siebie uwagę. — Wcielenie Krakowa je to *preludium* do wcielenia Królestwa Polskiego. Pod pozorem łatwiejszego wyżywienia, znaczny korpus wojsk rosyjskich zbliżył się do granic Galicyjskich. — Zamiary Rosji na Turcję już od dawna nie są tajemnicą, a prowincje Naddunajskie nie byłyby w tej chwili w stanie oprzeć się Rosji. Wzmocnić je byłoby bardzo politycznie. — Mołdawia i Włoszczyzna stałyby się łatwą zdobyczą Moskali. — Jedną tylko Serbię mogłaby stawiać jakikolwiek opór. — Jak wiadomo, w tej prowincji *tron* jest dziedziczny czego niema w innych. *Interess Dynastji* będzie tam starał się bronić przeciw Zaboremu zamiarom Rosji. — Xiążę Alexander czyni co tylko w jego mocy do rozszerzenia oświaty swego narodu. »

(*Gazeta Kolońska.*)

— Uważaliśmy kilka dni temu w dziennikach francuzkich a mianowicie *la Patrie* ciekawą korespondencją z Włoszczyzny. — Nietylko Izby prawodawcze mają być zawieszone i publiczne posiedzenie zamknięte — ale nadto młodzież odbierająca wychowanie zagranicą ma tracić prawo do wszelkich urzędów krajowych. Powiadają że ten arbitralny wyrok obu Hospodarów potrzeba przypisać wpływowi nieledwo otwartemu Rosji. — Oddawna już widzi ona z zazdrością i nieukontentowaniem jak młodzież *Moldo-Włoska* spieszy na nauki do Paryża — gdzie nawet uformowało się było od niejakiemu czasu towarzystwo *Filo-Rumańskie* pod prezydencją pana *La-martine*, w celu ułatwienia zdutniejszej młodzieży *Rumańskiej* sposobów edukacji we Francji — Car skoro to doszło do jego wiadomości, łaskawie raczył na jej usługi otworzyć Petersburski korpus Kadetów — aby zaś tem dzielniej zachęcić do uczenia się *Gimnazjki* zamiast *wolno-dumstwa* — rezedenci moskiewscy skłonili Hospodarów do ogłoszenia powyższego przepisu. —

Rosya. *Gazeta Powszechna Niemiecka* donosi z Petersburga pod datą 5. Stycznia, że się tam ciągle odbywają w sekrecie egzekucje — o których publiczność wie tylko z opowiadań. — Osady hebrajskie oddane zostały pod zarząd Ministra dóbr skarbowych. — Powyżnane zostały *Komisje* dla ścisłego roztrząśnienia sytuacji chłopów w dobrach prywatnych, i dla skreślenia planu do polepszenia ich losu. W dwódziestu dziewięciu guberniach jest 21,148 właścicieli szlachty, którzy nie mają więcej nad 25 wiesniaków (*dusz*), a nawet mniej; inni posiadają tylko kawałek gruntu, bez chłopów. Rząd przedsięwziął przenieść tę *zubożałą szlachtę* na grunta skarbowe, w guberniach *Symbirskiej* i *Tobolskiej*. — Jeden z synów każdej z tych biednych familij, odbierze wychowanie w batalionach wojennych kantonistów.

Piękne wychowanie! i prawdziwie Carska filantropia! — Owóż Filantrop Car, raczył zaszczyścić młodego astronoma francuskiego, pana *Leverrier*, który odkrył planetę nowego krzyżem Sgo Stanisława drugiej klasy — jeżeli pan *Leverrier* nie odmówił, to zapewne dla tego, że to order Polski. —

Kaukaz. 10. Grudnia 1846. o ósmiej godzinie rano, Górale przypuścili szturm do fortecy *Gotowin*, nieopodal brzegów morza czarnego. Wedle pism rosyjskich, załoga, składająca się z bataljonu piechoty walecznie się broniła i odparła atak. Niewątpimy, i strach czasem dodaje odwagi — ale wnosić można, jak silne jest ramię Szamila, kiedy sięga aż brzegów morza — i uderza na twierdze rosyjskie. —

— W tym momencie dowiadujemy się z wielkim żalem o nagłej śmierci jednego z mężów poważnych w Tulactwie, Izydora Sobańskiego. — W czwartym zdrowiu nagle umarł pozawczora z uderzenia apopleksji. — Jest to strata nieodżałowana dla wielu. — Sobański jedeu z najmłodniejszych obywateli na Podolu — przyczynił się do założenia polskiego domu handlowego w Odessie i był jednym z tych, którzy najczynniej się przyłożyli w r. 1831 do powstania *Ukraińsko-Podolskiego*. — Na Emigracji słynął z uczynności i powszechnie był poważany i kochany. — Kilkunastu biednych współtulaży, dla których założył dom schronienia i pożytecznej pracy, będą go oplakiwać jak sieroty. —

— *La verité sur les Evenements de Galicie.* Broszura dla Izb Francuskich. — Jest to ciekawy i ważny zbiór dokumentów, który przychodzi wczas do przygotowania Dyskusji publicznej nad sprawą Polską.

— Czytaliśmy odezwę do Emigracji posta Wincentego Tyszkiewicza i zamierzamy w przyszłym numerze przednieć o niej słów kilka.

— Wyszło także z drukarni niepoczesne piśmko, pod tytułem *Zbratnienie*. Jest to trochę tylko przestrojona, druga edycja tak zwanego *Polski Chrystusowój*, tego *Elementarzyka*, co uczył, jak nienawidzić szlachtę. — *Elementarzyka*, który Szela po swojemu wytłumaczył i zaaplikował. — Emigracyjny też Panu Posłowi komplementów, które mu służe *Zbratnienie*.

Emigranci Polscy na liście żołdowej angielskiej będący, a tak w Anglii jako też i za granicą, z powodu słabości mieszkający, uwiadamiają się niżej: iż w roku przyszłym parlamentowym, który się zacznie dnia 1go Marca teraźniejszego roku, obowiązani będą złożyć swój odbierać w ciągu pierwszego tygodnia wypłaty, pod utratą nieodebranej ilości na korzyść skarbu. Niech się więc raczą pilnować reguły tej, co cztery tygodnie, jeżeli na stratę niechęć się narażić.

Jackowski.

Wydawca odpowiedzialny: JANUSZ WORONICZ.